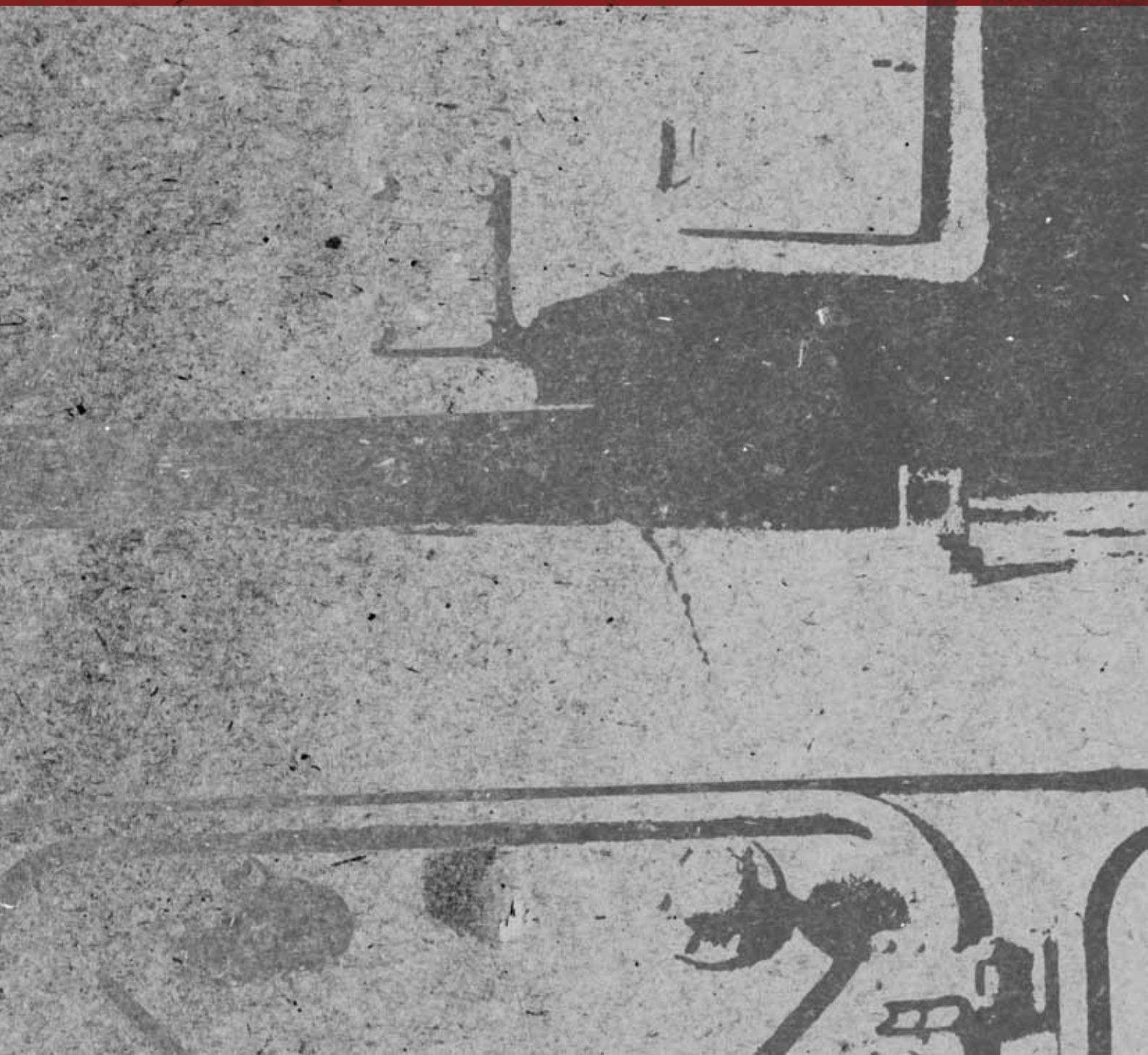


1944

www.wzgorzezamkowe.pl





1944

- Rok przełomowy

O drugiej wojnie światowej zwykle się mówi i pisać, jako o największej tragedii w dziejach ludzkości.

Pod względem ilości ofiar ludzkich i zniszczeń wojna ta nie miała sobie równych. Zbrodnie jakie podczas niej miały miejsce, także przyćmiły wszystko to, co dotychczas znała historia. Dlatego też nie powinniśmy tej wojny traktować jedynie jak epizod z kart podręcznika. Piętno jakie odcisnęła na losach milionów ludzi, całych narodów i kontynentów, jest zbyt dotkliwą spuścizną, abyśmy o niej zapomnieli.

Dlaczego wybraliśmy rok 1944?

Bowiem był to przełomowy rok wojny. W styczniu tego roku wojska niemieckie stały nadal pod Leningradem i okupowały kraje nadbałtyckie, Białoruś i część Ukrainy. Żołnierze niemieccy strzegli Wału Atlantyckiego - wrót do „Twierdzy Europa”, od Biarritz przy granicy z Hiszpanią po Kirkenes daleko za kołem polarnym. Kraje bałkańskie nadal trwały w sojuszu z Niemcami, a swastyka powiewała nad ateńskim Akropolem i Rzymem. Także na Pacyfiku siłom amerykańskim dopiero udawało się nadwyrężyć zewnętrzny pierścień obrony Imperium Japońskiego, kilka tysięcy kilometrów od wysp japońskich. Ciężkie walki toczyły siły brytyjskie i hinduskie w graniczących z Birmą prowincjach Indii. Losy wojny nie były jeszcze przesądzone.

Dwanaście miesięcy później już nikt nie mógł mieć wątpliwości co do zwycięstwa mocarstw koalicji antyhitlerowskiej. Na wschodzie Armia Czerwona wyparła wojska niemieckie z całego terytorium Związku Sowieckiego oraz z krajów nadbałtyckich. Wkroczyła na wschodnie tereny Rzeczypospolitej i zatrzymała się na linii Wisły. Na Bałkanach upadły proniemieckie rządy w Rumunii i Bułgarii. Wyzwolona została Grecja, Serbia i Bośnia. We Włoszech Niemcy bronili się jedynie w części północnej. Jednak największe zmiany miały miejsce na zachodzie. Wyzwolona została Francja, Belgia oraz południowa Holandia. Siły Aliantów dotarły do zachodnich granic III Rzeszy. Na Pacyfiku powstrzymano japońską ofensywę na Indie, oraz rozpoczęto wyzwalamie Filipin. Siły Amerykańskie zajęły archipelag Marianów i rozpoczęły niszczące naloty bombowe na wyspy japońskie.

Rok 1944 to rok przełomowych bitew, na wschodzie operacja „Bagration”, na zachodzie lądowanie w Normandii które zapoczątkowało wyzwolenie zachodniej Europy, i wielkie starcia pod Falaise, operacja „Market Garden”, i bitwa w Ardenach. We Włoszech bitwa pod Monte

Cassino. Na Pacyfiku największa bitwa morska w dziejach ludzkości pod Leyte. Dla większości narodów Europy Zachodniej ten rok jest symbolem wyzwolenia. Ale niestety nie dla nas.

Dla nas Polaków ten szczególny rok był rokiem wielkiej chwały, ale i wielkiej klęski. Żołnierze polscy brali znaczący udział w większości przełomowych starć. Krew przelewali żołnierze II Korpusu pod Monte Cassino, marynarze i lotnicy podczas „D-Day”, pancerni generała Maczka pod Falaise, spadochroniarze generała Sosabowskiego pod Arnhem. Nie było to jednak rok naszego triumfu. Na zajętych przez Armię Czerwoną ziemiach polskich, siłą za pomocą bagnetów Armii Czerwonej i NKWD ustanawiano komunistyczny reżim Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Tysiące żołnierzy Armii Krajowej uczestniczących w akcji „Burza” wywożono do łagrów w głąb Rosji Sowieckiej. Wraz z nimi aresztowano działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, czym przygotowywano grunt pod wasalizację i sowietyzację Polski. Ostatnia próba odwrócenia losu, zmuszenia sojuszników zachodnich do wsparcia Polski, jaką było Powstanie Warszawskie zakończyła się największą polską tragedią tej wojny. Niemcy pod boki przypatrującej się temu Armii Czerwonej zdławili zryw Armii Krajowej, zburzyli stolicę, wymordowali i wygnali setki tysięcy jej mieszkańców. Zdrada jałtańska była tylko potwierdzeniem tego co nastąpiło w 1944 r. Polskim żołnierzom wiedzącym o tym, że nie dane będzie im ich największe pragnienie - wrócić do wolnej ojczyzny, pozostało się bić jedynie o honor.

Dziś, w wolnej Polsce musimy i powinniśmy o ich poświęceniu pamiętać. Wolność jest bowiem darem bezcennym, ale też nie danym nikomu raz na zawsze. Historia wcale się nie skończyła, nie daje nam o sobie zapomnieć także obecnie.

Czerwone maki spod Monte Cassino.

Bitwa narodów i polskie zwycięstwo

O polskim wkładzie w zwycięstwo i krwawej ofierze żołnierza przypomina monumentalny cmentarz położony poniżej klasztoru.

Na południe od Rzymu w porzeczek półwyspu Apenińskiego, w terenie górkim, Niemcy w 1943 r. zbudowali dwa pasy silnych umocnień na których powstrzymali aliancką ofensywę. Jednym z kluczowych punktów obrony, zamykającym dostęp do doliny rzeki Liri, której biegła najbliższa droga do Rzymu, była linia „Gustawa”, obejmująca wzgórze koło Monte Cassino, z dominującym średniowiecznym klasztorem Monte Cassino. Aby przebić się przez tę linię, Alianci przeprowadzili cztery operacje zaczepne, z których trzy zakończyły się niepowodzeniem.

Pierwsze natarcie na Monte Cassino rozpoczęła 12 stycznia 1944 r. amerykańska 5 Armia, jednocześnie na tyłach wojsk niemieckich wysadzono desant pod Anzio, a siły brytyjskie wykonały wspomagające natarcie. Jednak Amerykanie zostali odparci, utrzymano natomiast przyczółek pod Anzio.

Drugie natarcie przeprowadził 15-18 lutego nowozelandzki korpus ze składu 8 Armii. Pomimo ogromnego wsparcia lotniczego, także to natarcie nie odniosło sukcesu.

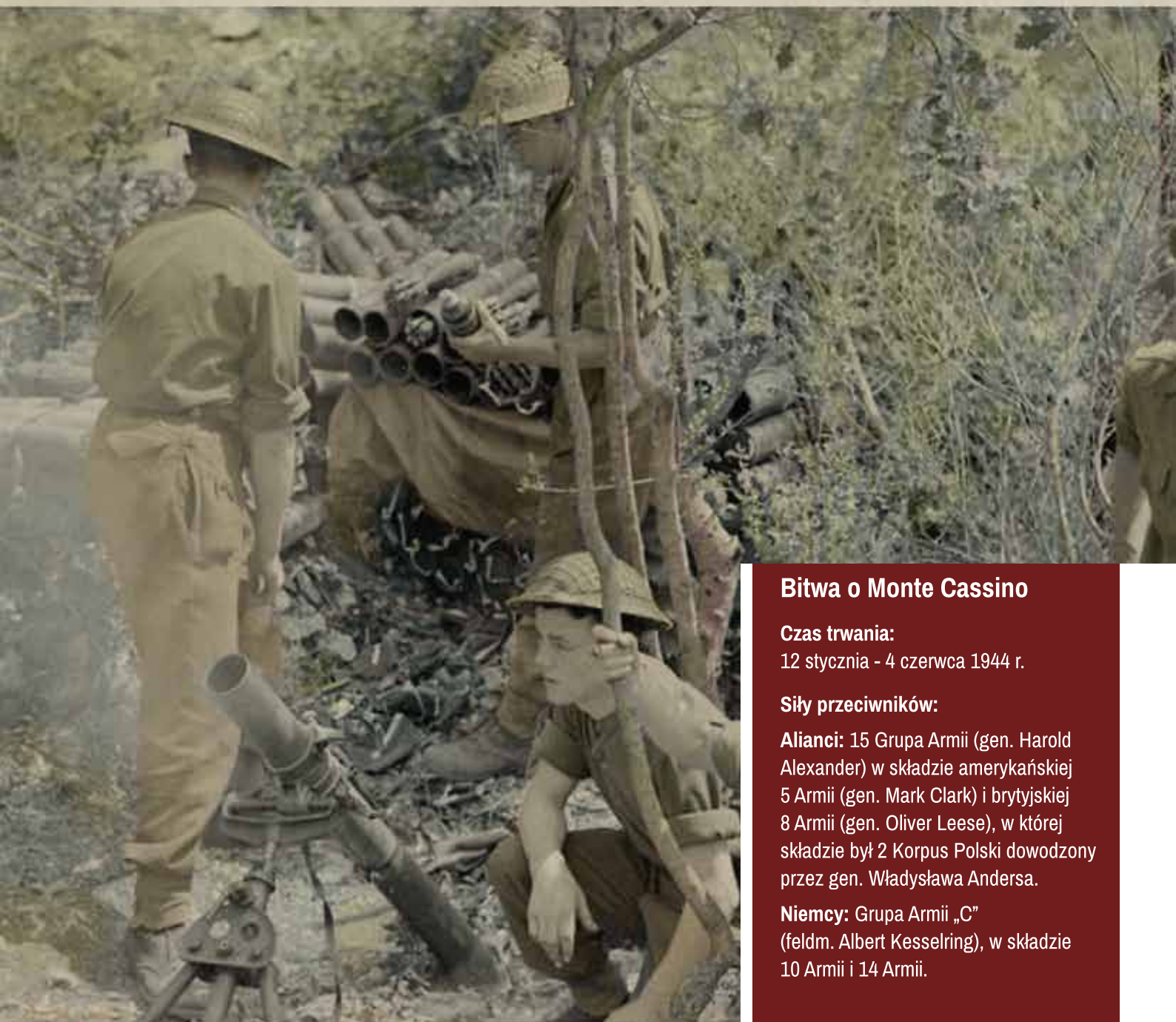
Trzecie natarcie 15-23 marca przeprowadzili ponownie Nowozelandczycy wzmocnieni przez 8 Dywizję Hinduską, w której składzie walczyli słynący z bitności Gurkhowie. Udało się im opanować jedynie część zrównanego z ziemią bombardowaniami lotniczymi miasta Monte Cassino. Pomimo tych nieudanych działań, postanowiono atakować ponownie.

Czwarte uderzenie miał przeprowadzić polski 2 Korpus, mający bezpośrednio uderzyć na klasztor Monte Cassino. Natomiast doliną rzeki Liri mieli nacierać Brytyjczycy. W nocy 11 maja rozpoczęło

się natarcie 2 Korpusu, lecz oddziały 3 Dywizji Strzelców Karpackich ponosząc ciężkie straty musiały się wycofać na pozycje wyjściowe 12 maja. Przeciwnikiem sił polskich były doborowe jednostki 1 Dywizji Spadochronowej, oraz 5 Dywizji Górskiej.

Jednak to natarcie, poprzez ściągnięcie na siebie uwagi umożliwiło siłom brytyjskim dokonanie znacznego postępu w dolinie Liri. Drugie natarcie rozpoczęło się 17 maja, jednostki 5 Karpackiej Dywizji Piechoty zdobyły wzgórze „Widmo”, postępy poczyniła także 3 Dywizja. Natarcie było kontynuowane i 18 maja patrol 12 Pułku Ułanów opanował wzgórze klasztorne. Do 25 maja oddziały polskie opanowały cały południowy odcinek linii „Gustawa”. Także w dolinie Liri postępy Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego zmusiły Niemców do wycofania się z zajmowanych pozycji.

Jednoczesny atak z przyczółka pod Anzio doprowadził do wyzwolenia Rzymu 4 czerwca. Alianci okupili zdobycie Monte Cassino krwawymi stratami, ogółem 54 tys. poległych i rannych żołnierzy. Sam 2 Korpus stracił 924 zabitych, 345 zaginionych i 2930 rannych. Niemcy także ponieśli duże straty, liczbę samych zabitych szacuje się na 20 tys. Bitwa była pierwszym dużym starciem na długim szlaku bojowym 2 Korpusu prowadzącym do wyzwolenia w kwietniu 1945 r. Bolonii. Było też widowym znakiem, że żołnierz polski walczy i zwycięża. Co miało szczególne znaczenie dla Polaków w okupowanym kraju. O polskim wkładzie w zwycięstwo i krwawej ofierze żołnierza przypomina monumentalny cmentarz położony poniżej klasztoru.



Bitwa o Monte Cassino

Czas trwania:

12 stycznia - 4 czerwca 1944 r.

Siły przeciwników:

Alianci: 15 Grupa Armii (gen. Harold Alexander) w składzie amerykańskiej 5 Armii (gen. Mark Clark) i brytyjskiej 8 Armii (gen. Oliver Leese), w której składzie był 2 Korpus Polski dowodzony przez gen. Władysława Andersa.

Niemcy: Grupa Armii „C” (feldm. Albert Kesselring), w składzie 10 Armii i 14 Armii.



Najdłuższy Dzień – epicka epopeja największej operacji desantowej w dziejach Świata.

Przygotowania do lądowania w Normandii trwały od 1942 r., od momentu przybycia pierwszych jednostek amerykańskich do Wielkiej Brytanii. Pokonanie niemieckiego „Wału Atlantyckiego”, silnej linii nadbrzeżnych umocnień rozbudowywanych od 1940 r., od granicy Francji z Hiszpanią aż do koła podbiegunowego, najeżonych silną artylerią, było zamiarem niezwykle zuchwałym, a także skomplikowanym. Doświadczenia desantu dywersyjnego pod Dieppe z 1942 r., wykazały, że dla powodzenia operacji muszą być zgromadzone niespotykane dotąd w historii siły lądowe, morskie i powietrzne. Dopiero wiosną 1944 r., głównodowodzący siłami Aliantów na Zachodzie, gen. Dwight Eisenhower ocenił, że wojska są gotowe, aby wykonać tę operację, nadano jej kryptonim „Overlord”.

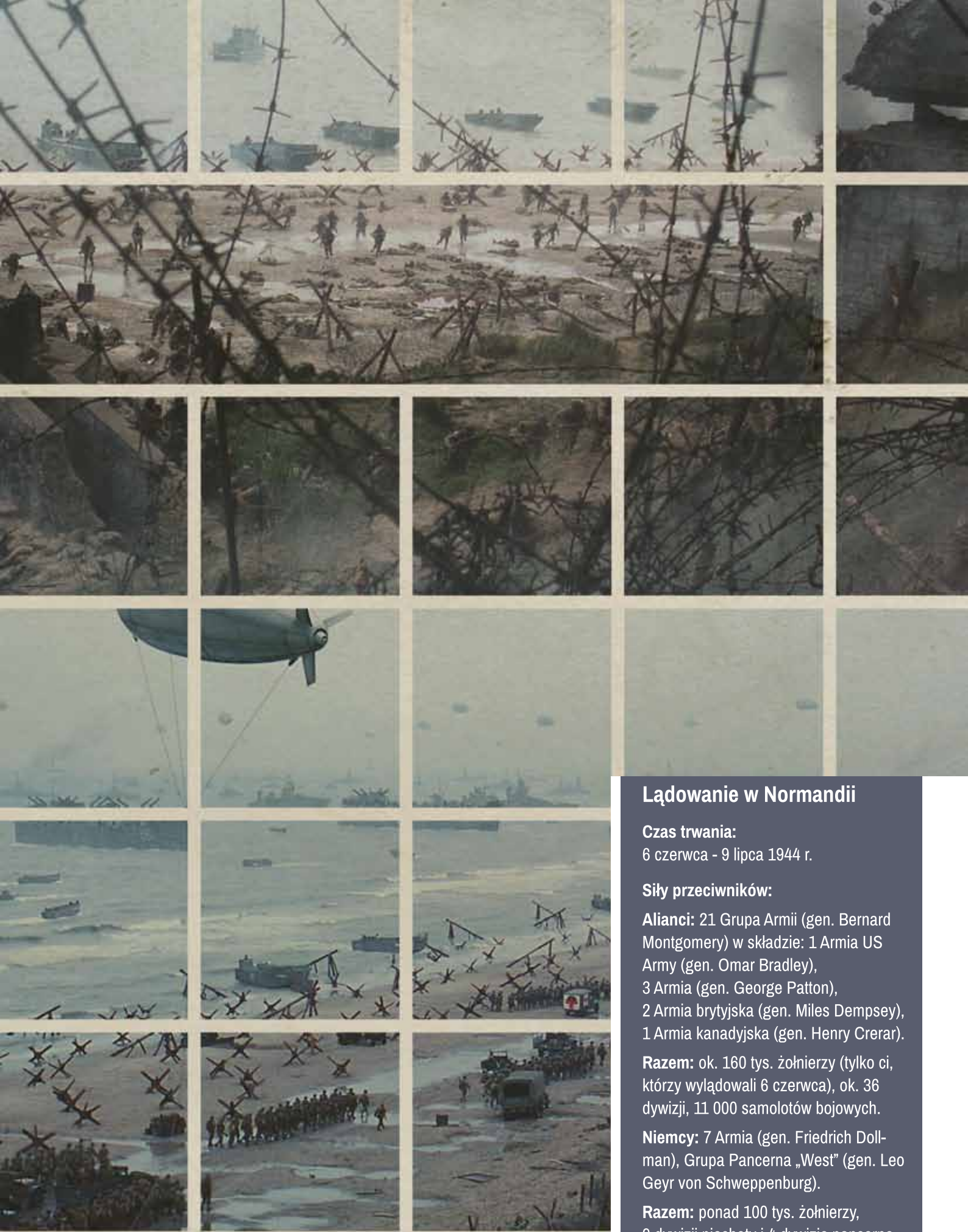
Lądowanie nastąpiło 6 czerwca 1944 r. Jako pierwsze, w nocy wylądowały dwie amerykańskie dywizje powietrzno-desantowe i jedna brytyjska, aby odciąć drogi którymi mogły dotrzeć na plażę niemieckie posiłki. O świcie na pięciu plażach na odcinku 80 km, wylądowała pierwsza fala desantu. Do historii przeszły ich kryptonimy, plaże „Utah” i „Omaha”, na których wylądowały siły amerykańskie oraz „Gold”, „Sword” i „Juno”, gdzie lądowały dywizje brytyjskie i kanadyjska. Następnie miano połączyć te przyczółki i wyruszyć w kierunku Cherburga, aby przejąć tamtejszy port. Na większości plaż napotkano niewielki opór Niemców, który szybko przełamano przy pomocy

silnego wsparcia artyleryjskiego z okrętów i lotnictwa. Jednak na plaży „Omaha”, gdzie lądowała 1 Dywizja Piechoty US Army, słynna „Big Red One”, Niemcy stawili silny opór pod osłoną betonowych umocnień. Za cenę wielkich strat wśród atakujących do końca pierwszego dnia, udało się ten opór przełamać. Walki toczono tam przeszły na długo do masowej wyobraźni, poświęcono im takie filmy jak „Najdłuższy Dzień”, czy „Szeregowiec Ryan”.

W pierwszej fazie straty aliantów wyniosły 12 tys. poległych natomiast Niemcy stracili do 9 tys. żołnierzy. Wszystkie przyczółki połączono do 10 czerwca, a dwa dni później na kontynencie było już 16 dywizji liczących ok. 330 tys. żołnierzy. Wśród ciężkich walk z podciągniętymi odwodami niemieckimi, 27 czerwca zdobyto Cherburg. Jednak na lewym skrzydle siły brytyjskie toczyły ciężkie walki o Caen, które zdobyto dopiero 9 lipca. Późniejsze toczono w lipcu i sierpniu walki, doprowadziły do otoczenia pod Falaise większości sił Niemieckich walczących w Normandii, i rozpoczęcia błyskawicznej operacji wyzwolenia Francji.

Lądowanie w Normandii stało się symbolem wyzwolenia Europy Zachodniej, a jego sukces spowodował że upadek III Rzeszy był już jedynie kwestią czasu.

Lądowanie w Normandii stało się symbolem wyzwolenia Europy Zachodniej.



Lądowanie w Normandii

Czas trwania:

6 czerwca - 9 lipca 1944 r.

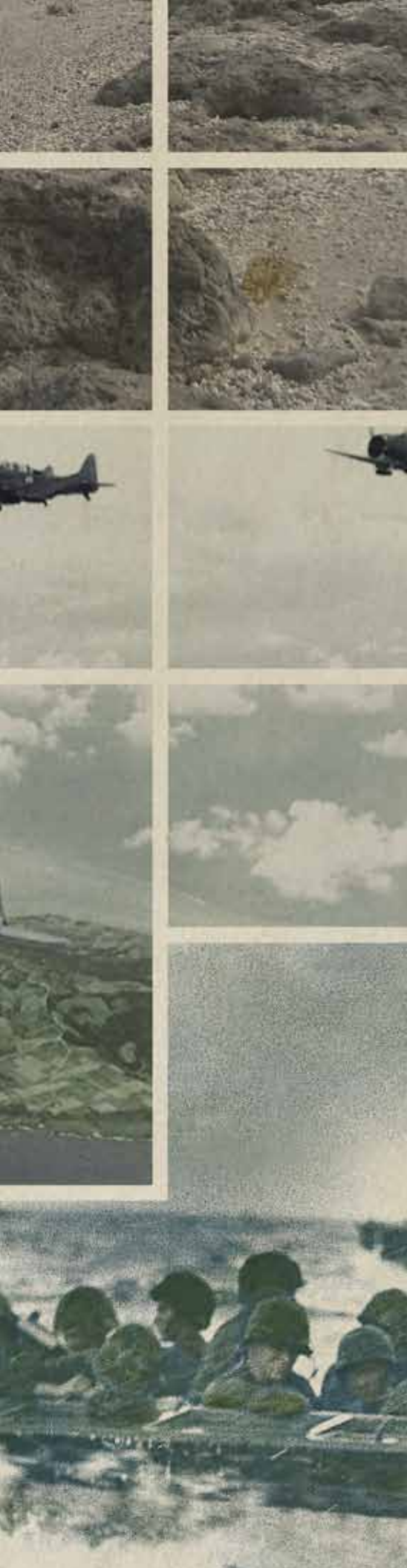
Siły przeciwników:

Alianci: 21 Grupa Armii (gen. Bernard Montgomery) w składzie: 1 Armia US Army (gen. Omar Bradley), 3 Armia (gen. George Patton), 2 Armia brytyjska (gen. Miles Dempsey), 1 Armia kanadyjska (gen. Henry Crerar).

Razem: ok. 160 tys. żołnierzy (tylko ci, którzy wylądowali 6 czerwca), ok. 36 dywizji, 11 000 samolotów bojowych.

Niemcy: 7 Armia (gen. Friedrich Dollman), Grupa Pancerna „West” (gen. Leo Geyr von Schweppenburg).

Razem: ponad 100 tys. żołnierzy, 9 dywizji piechoty i 4 dywizje pancerne, 570 samolotów bojowych.



Strategia „żabich skoków” przybliżająca zwycięstwo na Pacyfiku.

Od chwili przejęcia inicjatywy strategicznej na Pacyfiku, w 1943 r., w następstwie bitwy o Guadalcanal, Amerykanie stosowali metodę „żabich skoków”, polegającą na zdobywaniu drogą desantów morskich wybranych wysp i archipelagów na Pacyfiku. Przybliżało ich to coraz bardziej do japońskich wysp wewnętrznych, a Japończycy musieli na wszystkich zajmowanych przez siebie archipelagach utrzymywać siły przeciwdesantowe. Co rozpraszało ich szczupłe siły i utrudniało zaopatrywanie rozsiadniętych na dziesiątkach wysp garnizonów odległych o tysiące mil od Japonii.

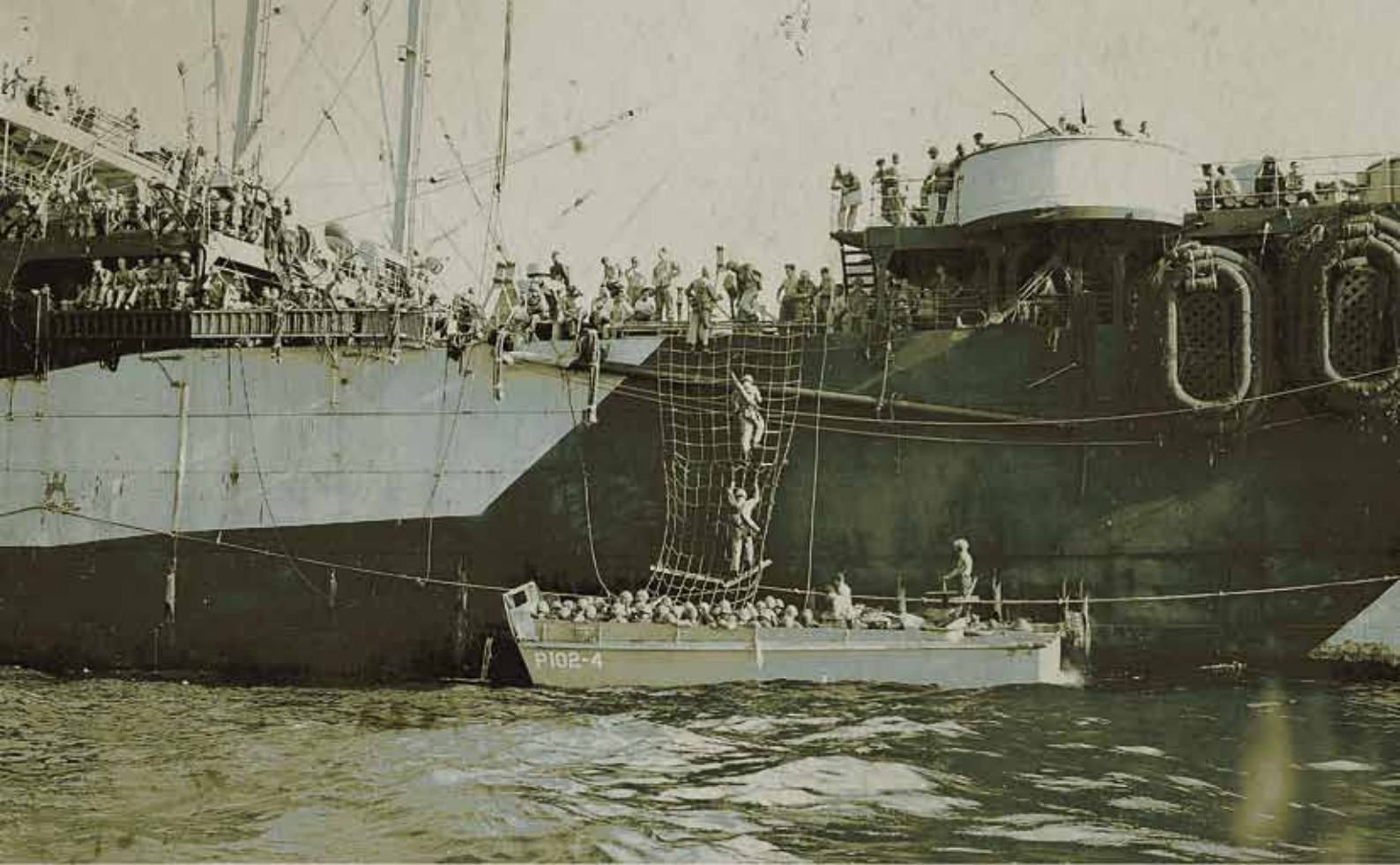
Jednym z kolejnych celów połączonych sił amerykańskiej floty, armii i piechoty morskiej był archipelag Marianów składający się z trzech głównych wysp: Guam, Saipan i Tinian. Były one położone w odległości umożliwiającej bombardowanie wysp japońskich przez strategiczne siły bombowe, co było kluczowe dla pokonania przeciwnika.

Pierwszego desantu siły Piechoty Morskiej dokonały 15 czerwca 1944 r. na Saipanie. Został on poprzedzony bombardowaniami lotniczymi praktycznie niszczącymi całość zgromadzonych na wyspie japońskich samolotów. Jednak Japończycy stawiali silny opór i walki na wyspie trwały do 9 lipca, tego też dnia zastrzelił się bohater spod Pearl Harbor, adm. Nagumo. W walkach zginęło ponad 41 tys. Japończyków, w tym ponad połowa ludności cywilnej, a jedynie 2,5 tys. dostało się do niewoli. Japończycy maso-

wo popełniali samobójstwa, rzucając się z wysokiego klifu do morza. Kolejne lądowanie Piechoty Morskiej miało miejsce na wyspie Tinian 24 lipca, a już 30 lipca zostały zdobyte ostatnie punkty oporu.

W ostatnim samobójczym ataku zginęła niemal cała japońska załoga wyspy, spośród 9 tys. żołnierzy do niewoli dostało się zaledwie 235 ludzi. Na ostatniej wyspie archipelagu - Guam, połączone siły Marines oraz US Army wylądowały 21 lipca, walki przybrały ciężki charakter i dopiero 10 sierpnia wyspa została oczyszczona z ostatnich japońskich niedobitków. Podobnie jak na Tinianie niemal cały liczący 17,5 tys. żołnierzy japoński garnizon poniósł śmierć. Do niewoli dostało się jedynie 485 żołnierzy.

W sumie na trzech wyspach straty amerykańskie wyniosły 26 tys. żołnierzy zabitych i rannych, Japończycy stracili ponad 50 tys. żołnierzy. Opanowanie wysp Mariańskich miało ogromne znaczenie strategiczne dla dalszego przebiegu wojny na Pacyfiku. Na wyspach rozbudowano lotniska, z których do niszczących ataków lotniczych na japońskie miasta przystąpiły amerykańskie bombowce strategiczne. Wyspy stały się także wielką bazą floty, z której wkrótce przystąpiono do dalszych operacji desantowych na Filipiny, Iwo-Jimę i Okinawę. Z bazy na Tinianie wystartowała do lotu nad Hiroszimę w dniu 6 sierpnia 1945 r. superforteca B-29 o nazwie „Enola Gay”.



Opanowanie wysp Mariańskich miało ogromne znaczenie strategiczne dla dalszego przebiegu wojny na Pacyfiku. Na wyspach rozbudowano lotniska, z których do niszczących ataków lotniczych na japońskie miasta przystąpiły amerykańskie bombowce strategiczne.

Walki o archipelag Marianów

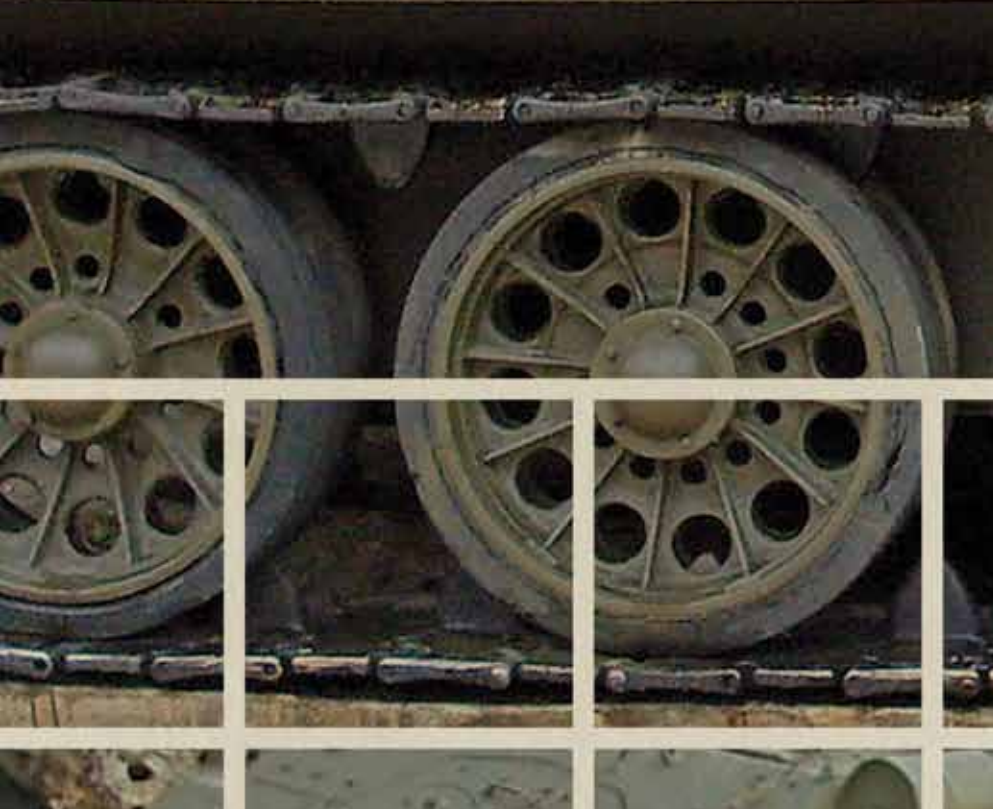
Czas trwania operacji:

15 czerwca - 15 sierpnia 1944 r.

Siły przeciwników:

Amerykanie: 105 tys. żołnierzy, pod dowództwem adm. Chestera Nimitza

Japończycy: do 54 tys. żołnierzy, pod dowództwem adm. Chuichu Nagumo.



Operacja „Bagration”

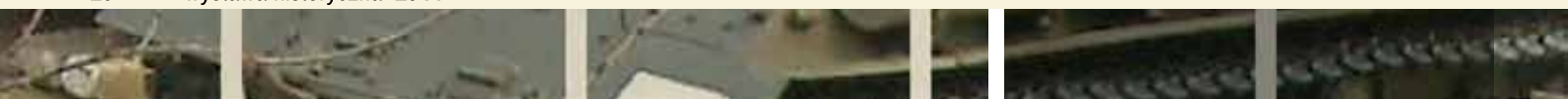
Czas trwania:

22 czerwca-19 sierpnia 1944 r.

Siły przeciwników:

Strona sowiecka: 1 Front Białoruski (dowódca marsz. Konstanty Rokossowski), 2 Front Białoruski (dowódca gen. Gieorgij Zacharow), 3 Front Białoruski (dowódca gen. Iwan Czerniachowski), 1 Front Nadbałtycki (dowódca gen. Iwan Bagramian), razem 1,7 mln żołnierzy, 2715 czołgów, 1355 dział samobieżnych, 24 000 dział, 6300 samolotów.

Strona Niemiecka: Grupa Armii „Środek”, w składzie 2, 4 i 9 Armia, 3 Armia Pancerna, dowódca feldm. Ernst Busch, później feldm. Walter Model, razem 800 tys. żołnierzy, 553 czołgi, 9500 dział, 839 samolotów.



Największa klęska niemieckich sił zbrojnych podczas II wojny światowej.

W wyniku działań ofensywnych z drugiej połowy 1943 r. i początku 1944 r. Armia Czerwona zajęła niemal całą Ukrainę. Tym samym na północnej flance nacierających frontów powstał „balkon” niemiecki na Białorusi. Broniła się tam na dobrze przygotowanych liniach obronnych Grupa Armii „Środek”. Plan operacji przedstawiony Stalinowi przez marsz. Rokossowskiego zakładał jednoczesne uderzenie ze wschodu i południa, co miało doprowadzić do zamknięcia pierścienia okrążenia wojsk niemieckich pod Mińskiem. Jej nowatorstwo polegało na śmiałej koncepcji ataku przez bagniste tereny Polesia, gdzie Niemcy nie spodziewali się uderzenia silnych wojsk pancernych i zmechanizowanych. Kryptonim operacji pochodził od nazwiska gen. Piotra Bagrationa, rosyjskiego bohatera wojny z Napoleonem 1812-13 roku.

Ofensywa rozpoczęła się 22 czerwca 1944 r., w trzecią rocznicę ataku Niemiec na ZSRR. Armia Czerwona szybko przełamała linię frontu niemieckiego, dodatkowo osłabioną wycofaniem części jednostek do Normandii po inwazji 6 czerwca. Front niemiecki w następstwie szybkich uderzeń pancernych sił sowieckich załamał się kompletnie.

Po raz pierwszy od początku wojny upadło też morale i nastąpiły objawy paniki. Jedynie w nielicznych miejscach, wojska niemieckie stawiały silny opór, m.in. w Witebsku. Już 3 lipca wyzwolony został Mińsk i część wojsk Grupy Armii „Środek” znalazła się w okrążeniu. 13 lipca we współpracy z oddziałami Armii Krajowej zostało zajęte Wilno. Natomiast 2 sierpnia pierwsze oddziały sowieckie dotarły w pobliże Warszawy i wyszły nad Wisłę.

W toku operacji „Bagration”, oraz równoległej ofensywy frontów ukraińskich, Armia Czerwona dotarła do Wisły wyzwalając całe dotąd okupowane terytorium ZSRR i zajmując wschodnią Polskę. Utworzono również dwa przyczółki na Wiśle, pod Magnuszewem oraz pod Sandomierzem. O ich utrzymanie toczyły się ciężkie boje w których wzięła udział także 1 Armia Wojska Polskiego. Jeden z epizodów tych walk, starcie 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte pod Studziankami, zostało uwiecznione w serialu telewizyjnym „Czterej pancerni i pies”.

W styczniu 1945 r. z obu przyczółków ruszyła ofensywa Wiślańsko-Odrzańska. W wyniku operacji „Bagration” została rozbita Grupa Armii „Środek”, łączne straty sił niemieckich wynosiły ponad 670 tys. żołnierzy, w tym 260 tys. poległych i 116 tys. jeńców. Utracono także olbrzymie ilości sprzętu i materiału wojkowego. Straty Armii Czerwonej według danych sowieckich miały wynieść około 200 tys. zabitych i 600 tys. rannych i chorych. Operacja „Bagration” miała także następstwa polityczne. W jej wyniku na zajętych przez armię Czerwoną terenach Polski na zachód od Bugu, ustanowiono rząd komunistyczny tzw. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Towarzyszyła temu akcja rozbrajania oddziałów Armii Krajowej, które w ramach akcji „Burza” brały udział w wyzwolaniu Wilna, Lwowa i wielu innych miejscowości.

Jednak Sowiet nie uznawali prawowitych władz polskich i oddziały polskie były rozbrajane, a przedstawiciele ujawniających się organów administracji Państwa Podziemnego aresztowali organy NKWD. Terror sowiecki był też powodem utworzenia antykomunistycznej partyzantki na terenach Polski.

Końcowy etap operacji „Overlord” i chrzest bojowy 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka.

Pomiędzy 25 a 27 lipca 1944 r. wojska amerykańskie przełamały obronę niemiecką na prawej flance frontu normandzkiego i przeszły do pościgu oraz oskrzydlenia sił niemieckich, uderzając w kierunku Loary. Po odparciu niemieckiego kontrataku pod Avranches, Amerykanie i Brytyjczycy przeprowadzili zbieżne uderzenie mające okrążyć większość sił niemieckich walczących w Normandii. 8 sierpnia kanadyjski 2 Korpus wraz z 1 polską Dywizją Pancerną rozpoczął atak z południowego skraju Caen. Walcząc z powoli odступаującym przeciwnikiem jednostki kanadyjskie, brytyjskie i polskie przedostawały się do przodu.

Do 15 sierpnia udało się posunąć do przodu 20-25 km i od sił amerykańskich dzieliło je tylko 30 km pomiędzy Argentan a rzeką Laison. Przez tę lukę oddziały niemieckie rozpoczęły odwrót. Zadaniem 1 Dywizji Pancernej było zamknięcie okrążenia. 15 sierpnia rozpoczęło się natarcie i do wieczora 19 sierpnia opanowano Chambois gdzie spotkano się z oddziałami amerykańskimi, oraz wzgórze Mont Ormel nazwane przez pancerniaków „Maczugą”. W następnych dniach o te miejsca toczyły się ciężkie walki z chcącymi się desperacko wyrwać z okrążenia oddziałami niemieckimi, oraz z idącymi im na pomoc pancernymi dywizjami SS. 1 Dywizja Pancerna walczyła w okrążeniu do wieczora 21 sierpnia, kiedy nadeszły na pomoc oddziały kanadyjskiej 4 Dywizji Pancernej. Następnego dnia pozostałe w „worku” oddziały niemieckie skapitulowały.

Niemcy stracili w okrążeniu ponad 40 tys. żołnierzy wziętych do niewoli, oraz do 30 tys. zabitych i rannych. Chociaż części jednostek udało się wyrwać z okrążenia, straciły one cały sprzęt bojowy i nie były zdolne do przeciwstawienia się siłom Alianckim. Umożliwiło to błyskawiczne rozwinięcie ofensywy w kierunku granicy niemieckiej, wyzwolenie całej Francji, Belgii i części Holandii.

Dopiero w październiku z powodu kłopotów z zaopatrzeniem ofensywa stanęła w miejscu. Decydującą rolę w zamknięciu pierścienia okrążenia odegrała 1 Dywizja Pancerna. Jej chrzest bojowy miał szczególne znaczenie, trwało Powstanie Warszawskie, a w Lublinie Sowieci umieścili rząd komunistyczny tzw. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Walki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie miały przypomnieć Aliantom o polskim sojuszniku.

Walcząc z powoli odступаłym przeciwnikiem jednostki kanadyjskie, brytyjskie i polskie posuwały się do przodu.





Bitwa pod Falaise

Czas trwania:

8-28 sierpnia 1944 r.

Siły Aliantów: 15 Korpus Armijny US Army, 2 kanadyjski Korpus, w składzie którego walczyła 1 Dywizja Pancerna.

Siły Niemieckie: Grupa Pancerna „West”, 5 Armia Pancerna.





Cmentarz w Arnhem.



„Należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga brylantami”.

Słowa prof. S. Pigonia
na wieść o śmierci Krzysztofa
Kamila Baczyńskiego.

Przebieg walk:

Powstanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17 (godzina „W”) wystąpieniem oddziałów AK we wszystkich dzielnicach miasta. W pierwszej fazie działań do 4 sierpnia strona polska próbowała przejąć strategiczne obiekty na terenie miasta, co wobec słabego uzbrojenia i silnej obrony niemieckiej skończyło się w wielu przypadkach niepowodzeniem. Pomimo to udało się opanować duże części miasta po lewej stronie Wisły, głównie na Starym Mieście, w Śródmieściu, Żoliborzu i Woli.

Od 5 sierpnia rozpoczęły się niemieckie działania zaczepne. W pierwszym etapie na Woli, gdzie z rozkazu Hitlera wschodnie oddziały kolaborantów i oddziały SS dokonały masowej zbrodni mordując w ciągu dwóch dni ponad 40 tys. cywilnych mieszkańców. Następnie Niemcy uderzyli na Stare Miasto, które po ciężkich walkach upadło 2 września. Również szczególnie trudne walki toczyły się na Czerniakowie, gdzie od 16 września przeprawiały się przez Wisłę oddziały 1 Armii WP. Ostatnie punkty oporu w tej dzielnicy padły 22 września.

Do końca września Niemcom udało się zdobyć także Żoliborz, Ochotę i Mokotów. Powstańcy utrzymali się jedynie w części Śródmieścia. Wobec ogromnej przewagi niemieckiej, wielkich strat wśród ludności cywilnej i powstańców, a także bierności Armii Czerwonej stojącej bezczynnie po drugiej stronie Wisły, dowódca AK i jednocześnie Naczelnny Dowódca Polskich Sił Zbrojnych gen. Tadeusz Bór-Komorowski podjął decyzję

o kapitulacji, która nastąpiła 3 października. W wyniku walk i popełnianych masowo przez Niemców zbrodni zginęło 150-180 tys. cywilów, straty powstańców wyniosły ponad 15 tys. żołnierzy. Strona niemiecka straciła w walkach do 10 tys. żołnierzy. W wyniku walk, uległa zniszczeniu duża część miasta. Po zakończeniu walk, z rozkazu Hitlera przystąpiono do metodycznego burzenia całego miasta, które miało zostać „starte z powierzchni ziemi”.

Powstanie Warszawskie jest symbolem polskiego oporu i bohaterstwa, ale też ogromu tragedii w czasie II wojny światowej. Jednak do dziś wywołuje spory i kontrowersje. W okresie PRL-u początkowo dyskredytowano powstańców, wielu z nich było prześladowanych przez reżim komunistyczny. Później nie zaprzeczano ich bohaterstwu, lecz ocena powstania jako „politycznej awantury” pozostawała niezmiennie negatywna. Pomijano milczeniem symboliczną bierność Armii Czerwonej, która na rozkaz Stalina, bezczynnie przyglądała się ginącej stolicy Polski. Miało to dzięki unicestwieniu rękoma Niemców, polskich elit, struktur państwa podziemnego oraz najbardziej patriotycznie nastawionych kręgów społeczeństwa, umożliwić łatwiejszą sowietyzację i wasalizację Polski.

Jednak w odczuciu większości społeczeństwa Powstanie stało się symbolem walki o Polskę niepodległą, i wraz ze zbrodnią katyńską, największym symbolem zdrady oraz zbrodni Związku Sowieckiego.



Powstanie Warszawskie

Czas trwania:

1 sierpnia - 2 października 1944 r.

Siły przeciwników:

Strona polska: Siły Armii Krajowej Okręgu Warszawskiego AK, oddziały dyspozycyjne Komendy Głównej AK („Kedyw” i Pułk „Baszta”), oddziały Armii Ludowej, Narodowych Sił Zbrojnych Polskiej Armii Ludowej.

Razem: 25-30 tys. żołnierzy, dowodzonych przez dowódcę Okręgu Warszawskiego AK płka Antoniego Chruściela ps. „Monter”.

Siły idące na pomoc: oddziały 1 Armii WP i dywizjony lotnicze aliantów (polskie, brytyjskie, amerykańskie i południowoafrykańskie) zrzucające nad Warszawą broń i amunicję.

Strona niemiecka: garnizon Warszawy (siły Wehrmachtu, SS i Policji), jednostki 19 Dywizji Pancerniej i Dywizji Pancerno-Spadochronowej „Hermann Goering”, Brygada SS Dirlewangera, Brygada SS „RONA” Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej, oddziały Policji, jednostki Luftwaffe.

Razem: do 50 tys. żołnierzy, dowodzonych przez gen. SS Ericha von dem Bacha.

Walka o wolność ukształtowała w kolejnych pokoleniach powojennych świadomość oporu przeciwko zniewoleniu narodu.

Dziś Powstanie jest uznawane za wzór patriotyzmu i gotowości do najwyższej ofiary w imię wolnej Polski, a rocznica jego wybuchu jest obchodzona w całym kraju.

Przez zbrodnie do gwiazd.

Technika raketowa i odrzutowa w służbie „Boga wojny”

Rok 1944 zapoczątkował erę kosmiczną w dziejach świata. Wówczas to rakietą V-2 (Vergeltungswaffe-2, czyli broń odwetowa numer 2) przekroczyła wysokość 100 km, tym samym osiągając przestrzeń kosmiczną. Wojna od zawsze przyspieszała rozwój techniki, lecz rewolucja technologiczna do jakiej doszło w trakcie trwania II wojny światowej, była bez precedensu. Cały geniusz ludzki został zaprzęgnięty na potrzeby wojny. Opracowano wówczas m.in. radar, komputer, sonar, silnik odrzutowy i rakiety, technologie łączności (jak UKF czy radiolinie), ale też technologie służące wyłącznie do zabijania, jak napalm, czy nowe rodzaje amunicji, oraz najbardziej niszczycielski ze wszystkich wytworów ludzkiego umysłu - bombę atomową.

Chociaż nad technologiami raketowymi pracowano już przed wojną, to dopiero w jej trakcie dzięki ogromnym środkom zaangażowanym w ten projekt, grupie niemieckich naukowców pod kierownictwem Wernera von Brauna udało się skonstruować raketę zdolną z prędkością naddźwiękową osiągnąć wybrany cel położony w odległości kilkuset kilometrów. Konstrukcja ta, będąca spełnieniem marzeń von Brauna o locie na księżyc, została użyta do celów wojennych, a jej powstanie zostało okupione śmiercią tysięcy „współczesnych niewolników” - więźniów obozów koncentracyjnych. Pierwszy udany lot V-2 odbył się w 1942 r., a już rok później w masywie górskim Harzu, w wyłobionych przez więźniów sztolniach rozpoczęto produkcję masową rakiet. Ponad 60 tys. więźniów (spośród nich ponad 20 tys. zginęło) z obozu koncentracyjnego „Mittelbau-Dora” montowało tam tysiące rakiet które miały przechylić szalę wojny na korzyść III Rzeszy Adolfa Hitlera. Pierwsze rakiety V-2 spadły we wrześniu 1944 r. na Paryż, Londyn i Antwerpię,

siejąc śmierć i zniszczenie wśród ludności cywilnej. Ogółem wystrzelono ok. 5500 rakiet, z których ponad połowa spadła na Londyn. Broń ta nie spełniła jednak pokładanej w niej nadziei. W wyniku ostrzału zginęło ponad 7200 osób, co jeżeli wziąć pod uwagę ogromne koszty i środki materiałowe zaangażowane w konstrukcję V-2, było zupełnie do nich niewspółmierne.

Jednak nie to zadecydowało o znaczeniu tej konstrukcji. Sam von Braun dostał się do amerykańskiej niewoli i został kierownikiem programu kosmicznego USA. Po latach jego młodzieńcze marzenie spełniło się, kiedy to 16 lipca 1969 r. skonstruowana przez zespół pod jego kierownictwem rakietą Saturn V w misji Apollo 11, wyniosła na orbitę księżyca załogę Neila Armstronga, i który mógł dzięki temu wypowiedzieć słynne słowa „**To jest mały krok człowieka, ale wielki skok dla ludzkości**”.

Także w ZSRR początki „przygody kosmicznej” wiązały się z doświadczeniami zespołu von Brauna (wywieziono tam ponad 5 tys. niemieckich uczestników programu budowy rakiet). Konstrukcja V-2 była także wzorem dla pierwszych rakiet francuskich i chińskich. Jednak eksploracja kosmosu nie była najważniejszym celem, dla którego rozwijano i rozwija się nadal technologię raketową. Dziś tysiące rakiet z głowicami jądrowymi stanowią główny element odstraszania w arsenałach światowych mocarstw i krajów chcących do nich dołączyć.

A large V-2 rocket, painted in black and white stripes, is being hoisted by a tall, dark metal crane. The rocket is oriented vertically. At the base of the rocket, the number '0' is visible. A group of soldiers in military uniforms stands in the foreground, looking up at the rocket. In the background, there are trees and other military equipment, including a large wheeled vehicle. The scene is set outdoors on a grassy field.

W 1944 r. po raz pierwszy użyto bojowo samoloty o napędzie odrzutowym, niemieckie myśliwce Me-232 i bombowce Arado Ar-234. Podobnie jak w przypadku V-2, teoretyczne prace z okresu przedwojennego, zostały wykorzystane na potrzeby wojny. Efektem ich były silniki odrzutowe, niedoskonałe, z dzisiejszej perspektywy prymitywne, lecz stanowiące w rozwoju lotnictwa przełom porównywalny z lotem braci Wright. Trudno wyobrazić dziś sobie lotnictwo wojskowe i komunikacyjne bez tego napędu. Umożliwia on przeloty z prędkością ponad 3000 tys. km, bądź pokonywanie odległości kilkunastu tysięcy kilometrów w kilka godzin. Każdego roku setki milionów ludzi przemieszcza się z kontynentu na kontynent na pokładach samolotów odrzutowych.

Cały świat stał się dzięki temu „w zasięgu ręki”, a dalekie podróże jeszcze sto lat temu dostępne jedynie garstce bogaczy bądź śmiałków, są obecnie powszechne i wręcz banalne.

O jeden most za daleko - nieudana próba zakończenia wojny w 1944 r.

Operacja powietrzno-desantowa o kryptonimie „Market-Garden”, na niespotykaną dotąd skalę zaplanowana przez gen. Bernarda Montgomeryego, w celu uchwycenia mostów na Dolnym Renie w Holandii. Miało to otworzyć drogę do „serca Niemiec” - Zagłębia Ruhry i Doliny Północno-Niemieckiej, z ominięciem umocnień Wału Zachodniego, a tym samym złamać potencjał zbrojeniowy III Rzeszy. Efektem tego miało być, według założeń Montgomeryego, zakończenie wojny „na gwiazdkę”.

Założenia te opierały się na przeświadczeniu o niskiej sile bojowej wojsk Niemieckich, zdemoralizowanych odwrotem z Francji i nie uwzględniały ich wzrastającego potencjału w rejonie desantu. Operacja rozpoczęła się 17 września, w rejonie Eindhoven z zadaniem opanowania mostów na kanale Wilhelminy wysadzono 101 Dywizję Powietrzno-Desantową, pomiędzy Mozą a Vaalem pod Nijmegen, wysadzono 82 Dywizję Powietrzno-Desantową, a najdalej na północy koło Arnhem, desantowała się brytyjska 1 Dywizja Powietrzno-Desantowa gen. Roberta Urquharta. Miała ona najtrudniejsze zadanie do wykonania, opanowanie mostów na Renie.

Po ciężkich walkach siły obu dywizji amerykańskich opanowały zaplanowane mosty. Nie powiodło się natomiast brytyjskiej 1 Dywizji. Została ona powstrzymana przez siły 9 i 10 Dywizji Pancerniej SS, a do mostu udało się przedrzeć jedynie jednemu batalionowi, reszta została otoczona na zachód od Arnhem. Siły lądowe 30 Korpusu mające wesprzeć spadochroniarzy, dopiero 20 września przebiły się pod Nijmegen i powoli posuwały się na północ po wąskich drogach biegnących po groblach w podmokłym

terenie. Na skutek złej pogody, dopiero 21 września na południe od Arnhem wylądowała polska 1 Brygada Spadochronowa (jej rzut szybowcowy, wysadzony 18 i 19 września, już walczył wraz z 1 Dywizją Powietrzno-Desantową). Na prawy brzeg przeprawiono jedynie jeden batalion brygady, reszta wskutek silnego ognia nie mogła do niego dołączyć. Kiedy 30 Korpus dotarł do Renu, 25 września podjęto decyzję o ewakuacji resztek 1 Dywizji z prawego brzegu.

Operacja „Market-Garden” zakończyła się niepowodzeniem, nie udało się opanować najważniejszego mostu na Renie. Straty poniesione przez Aliantów były bardzo wysokie, wyniosły ponad 15 tys. żołnierzy, w tym brytyjska 1 Dywizja Powietrzno-Desantowa straciła 76 % stanu, a polska 1 Brygada Spadochronowa 740 żołnierzy, co stanowiło około 34 % stanów. Niemcy mieli stracić od 3,3 tys. do 8 tys. żołnierzy. Bitwa została utrwalona w filmie „O jeden most za daleko”, na podstawie powieści Corneliusa Rayana.

Straty poniesione przez Aliantów były bardzo wysokie, wyniosły ponad 15 tys. żołnierzy.



Fragment mostu drogowego w Arnhem.



General Stanisław Sosabowski w Driel, 21 września 1944 r.



Operacja „Market-Garden”

Czas trwania:

17-26 września 1944 r.

Siły przeciwników:

Alianci: 1 Armia Spadochronowa w składzie 82 i 101 Dywizji Powietrzno-Desantowych US Army, brytyjskiej 1 Dywizji Powietrzno-Desantowej, polskiej 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej oraz brytyjski 30 Korpus Armijny.

Ogółem: ok. 50 tys. żołnierzy, w tym 34 tys. spadochroniarzy.

Niemcy: 2 Korpus Pancerny SS, 2 Korpus Spadochronowy, 86 i 88 Korpusy Armijne.



Obrońcy mostu w Arnhem z 2. batalionu płk Johna Frosta, 21 września 1944 r.



Bitwa w zatoce Leyte

Czas trwania:

23-26 października 1944 r.

Siły przeciwników:

Strona amerykańska: 12 okrętów liniowych, 8 lotniskowców, 18 lotniskowców lekkich, 24 krążowniki, 141 niszczycieli i niszczycieli eskortowych, ok. 1500 samolotów, dowodzone przez admirała Williama Halseya.

Strona japońska: 7 okrętów liniowych, w tym dwa superpancerniki „Yamato” i „Musashi”, 2 pancerniko-lotniskowce, 1 lotniskowiec, 3 lotniskowce lekkie, 13 krążowników ciężkich, 6 krążowników lekkich, 36 niszczycieli, 300 samolotów. Siły te były dowodzone przez wiceadmirała Takeo Kuritę.

Największe w historii ludzkości zmagania morskie.

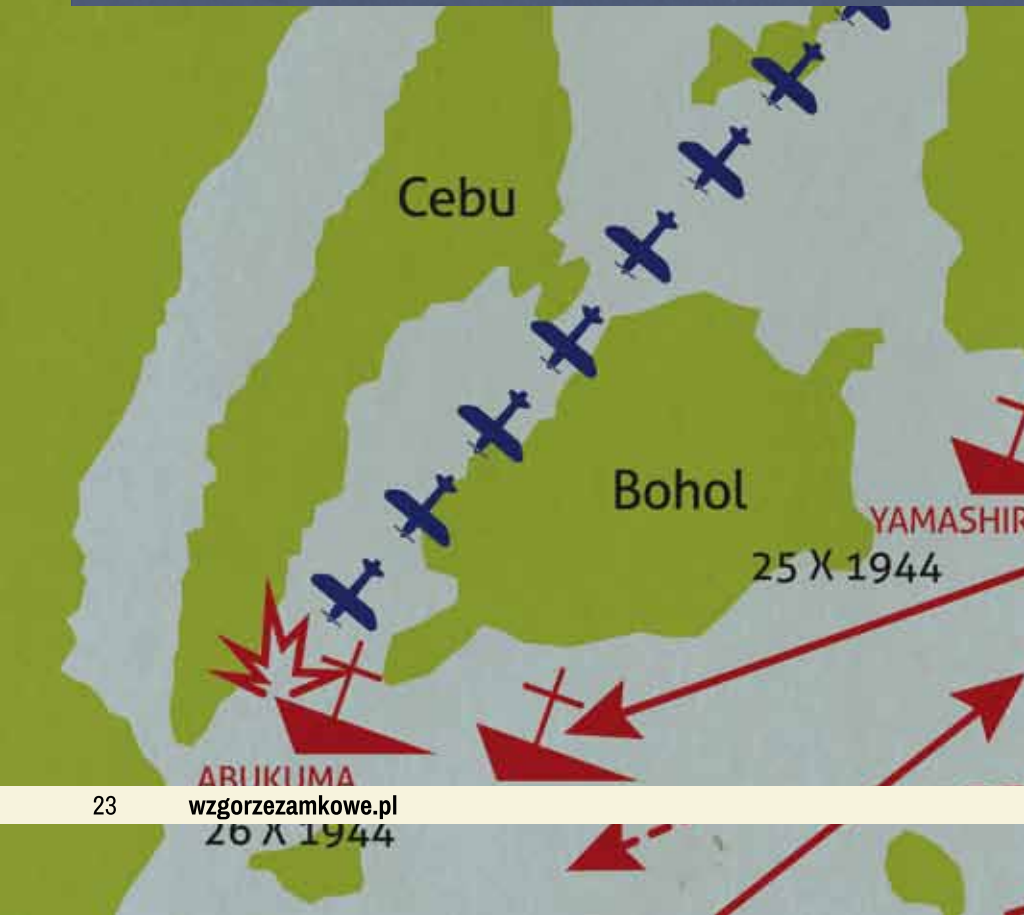
Przebieg walk:

Stosowana przez Amerykanów strategia „żabich skoków”, czyli wypierania sił japońskich na Pacyfiku doprowadziła ich jesienią 1944 r. na wyspy filipińskie. 20 października 1944 r. amerykański desant dowodzony przez gen. Douglasa MacArthura wylądował na wulkanicznej wyspie Leyte, rozpoczęło się wyzwolenie Filipin, z których Amerykanie zostali wyparci przez Japończyków w 1942 r.

Amerykańskim planom miały się przeciwstawić główne siły Floty Japońskiej, której zadaniem było unicestwienie floty inwazyjnej. Doprowadziło to do czterech bitew morskich u wybrzeży Filipin, określanych pod wspólną nazwą bitwy pod Leyte. W pierwszej fazie bitwy siły japońskie miały zniszczyć lądujące na Leyte siły inwazyjne. Doprowadziło to do bitwy na morzu Sibuyan, w której zespół japońskich okrętów starł się z grupą czterech amerykańskich lotniskowców.

Amerykanie stracili lotniskowiec „Princeton”, lecz Japończycy utracili dumę floty, superpancernik „Musashi”, i efekt zaskoczenia.

Kolejne starcie, bitwa w cieśninie Suri-gao, stało się ostatnią klasyczną morską bitwą, w której starły się dwa zespoły pancerników. Amerykanie dysponowali przewagą sześciu okrętów liniowych w stosunku do dwóch japońskich. W wyniku tego starcia z japońskiego zespołu siedmiu okrętów, przetrwał tylko jeden niszczyciel. **W bitwie** koło wyspy Samar zespół japoński starł się z kolejną grupą lotniskowców. Straty poniosły obie strony, lecz Japończycy musieli się wycofać z bitwy wskutek amerykańskiej przewagi lotniczej. Ostatnim starciem była bitwa koło przylądka Engano, w której flocie amerykańskiej udało się zadać wielkie straty Japończykom. Bitwa pod Leyte „złamała kręgosłup” flocie japońskiej. W jej wyniku stracili wszystkie 4 lotniskowce, 3 pancerniki, 9 krążow-



ników, 10 niszczycieli i zginęło 10,5 tys. marynarzy. US Navy poniosła także dotkliwe straty, w tym 3 lotniskowce i 4 niszczyciele, a straty ludzkie wyniosły ok. 3 tys. marynarzy.

Strategiczne znaczenie tej bitwy polegało na tym, że wyeliminowano z działań praktycznie całą japońską flotę, w tym jej dotąd bardzo niebezpieczne lotnictwo pokładowe. Pozwoliło to na zaplanowanie operacji desantowych w obrębie wysp japońskich.

Ostatnia, desperacka próba Hitlera, zatrzymania ofensywy Aliantów na Zachodzie.

Aliancka inwazja na Europę jesienią 1944 r. straciła impet po wyzwoleniu Francji. Wydłużyły się linie zaopatrzenia kilkumilionowej armii zależnej od dostaw z oceanu (dowiezienie 1 litra paliwa z portów we Francji do Belgii, wymagało zużycia 5 litrów na dowóz). Po dojściu ofensywy do granicy niemieckiej, wzrósł opór na silnie umocnionym Wale Zachodnim. W rezultacie siły alianckie musiały przejść do obrony. Sytuację tę postanowił wykorzystać dowódca na Zachodzie feldmarszałek von Rundstedt, planując dużą ofensywę o nazwie „Wacht am Rhein”, mającą odciąć siły alianckie w Belgii, i zajęcie dużego portu w Antwerpii. Do przełamania wybrano słabo broniony odcinek frontu w belgijskich Ardenach.

Skoncentrowano wszystkie posiadane rezerwy oraz elitarne dywizje pancerne Waffen-SS i Wehrmachtu, aby 16 grudnia 1944 r. rozpocząć ofensywę. Szybko przełamano front odrzucając słabe jednostki amerykańskie i w wyłom ruszyły dywizje pancerne. Niemcom sprzyjała zła pogo-

da, uniemożliwiająca działalność lotnictwa alianckiego, posiadającego ogromną przewagę w powietrzu. Dla spotęgowania efektu zaskoczenia, wykorzystano także specjalne zgrupowanie dywersyjne dowodzone przez Otto Skorzenego. Wyposażono je w zdobyczny sprzęt a żołnierzy przebrano w amerykańskie mundury. Spowodowało to dużą dezorganizację na tyłach alianckich, lecz nie udało się zdobyć magazynów paliwa, niezbędnego do dalszego postępu niemieckiej ofensywy.

Po pierwszym efekcie zaskoczenia, stężała także amerykańska obrona, której symbolem stało się miasteczko Bastogne, gdzie zbiegały się strategiczne drogi wiodące na zachód. Dla jego obrony przerzuciono spod Paryża amerykańską 101 Dywizję Powietrzno-Desantową, która broniła się w okrążeniu blokując dalszy marsz Niemców. Głównodowodzący siłami alianckimi gen. Dwight Eisenhower postanowił zatrzymać niemieckie uderzenie, przerzucając na skrzydło Niemców siły 3 Armii generała Pattona.

Ofensywa w Ardenach

Czas trwania:

16 grudnia 1944-25 stycznia 1945 r.

Siły przeciwników:

Alianci: 1 Armia US Army (gen. Courtney Hodges), 3 Armia US Army (gen. George Patton), ok. 840 tys. żołnierzy, 1300 czołgów.

Niemcy: 6 Armia Pancerna SS (gen. Josef Dietrich), 5 Armia Pancerna (gen. Hasso von Manteuffel), do 500 tys. żołnierzy, 1800 czołgów, 1300 dział.





Dzięki mistrzowskiemu dowodzeniu wykonała ona zwrot o 90 % i już 26 grudnia jej oddziały odblokowały Bastogne. Poprawiła się także pogoda umożliwiając zmasowane użycie alianckiego lotnictwa przeciwko pancernym kolumnom Niemców poruszających się wąskimi nielicznymi drogami w górzystym terenie. Powstrzymało to Niemiecki marsz i nie dotarli głównymi siłami do pierwszego celu ofensywy, jakim była rzeka Moza. Front zamarł na kilka dni, lecz zajęte przez Niemców tereny stanowiły niebezpieczne wyrzucenie we froncie alianckim (stąd w historiografii anglosaskiej określenie „Battle of the Bulge”). 3 stycznia 1945 r. rozpoczęła się kontr-

ofensywa, która doprowadziła do wyparcia Niemców z „wyrzucenia”. Stracili przy tym większość ciężkiego sprzętu, którego nie mogli ewakuować z braku paliwa.

Z perspektywy historycznej wydaje się, że pomysł ofensywy był od początku chybiony. Bardziej praktyczne było wzmocnienie wojsk w obronie, co skutecznie wykazały działania jesienią 1944 r. Ponadto, огоłocono front wschodni z tak potrzebnych dostaw sprzętu i amunicji, czym spowodowano osłabienie niemieckiego oporu w czasie Ofensywy Styczniowej. Działania w Ardenach wykazały też dominującą rolę lotnictwa we współczesnej wojnie.



1944

Galeria Zamkowa wystawa historyczna

maj/czerwiec 2014

Pomysł i koncepcja ogólna:

dr Marek Zawadka

**Koncepcja wystawy,
realizacja graficzna, dobór zdjęć:**

Tomasz Pulwer

Teksty, opracowanie historyczne:

dr Paweł Piotrowski

Aranżacja wystawy:

Sobiesław Buchta, Andrzej Kobza,
Agata Bończak, Kamila Tworek

Opracowanie filmowe wystawy:

dr Paweł Piotrowski,
Konrad Dąbkiewicz

Skład katalogu:

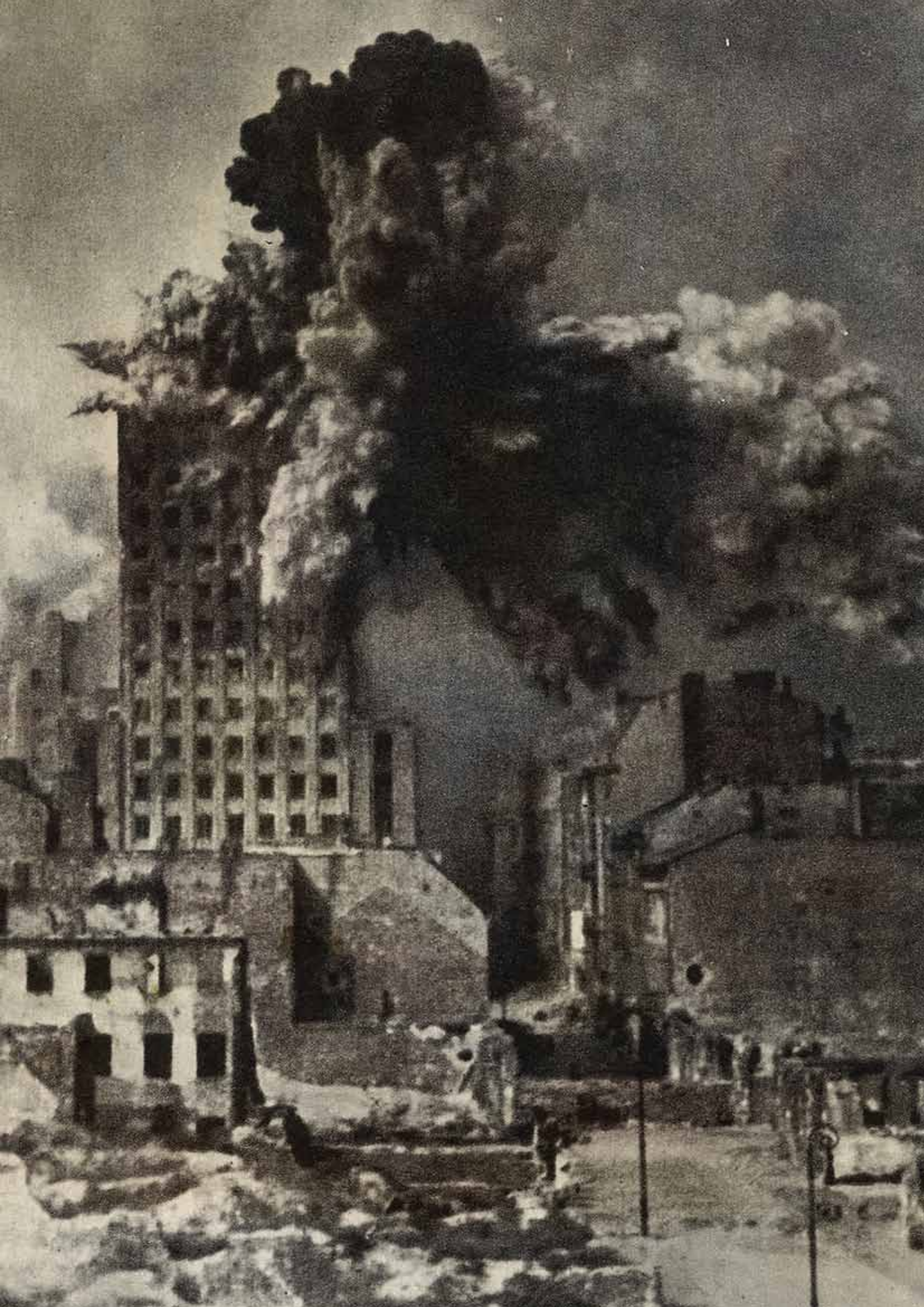
Kamila Tworek

Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe”

59-300 Lubin, ul. M. Pruzi 7 i 9

www.wzgorzezamkowe.pl







Ośrodek Kultury WZGÓRZE ZAMKOWE
www.wzgorzezamkowe.pl